№ 77. Kraków 4 Kwietnia — Wtorek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 3 kwietnia.

Journal de Francfort podaje korespondencyą z Wiednia, która rozbiera stanowisko Austryi, Prus i całych Niemiec w obecnéj chwili. Artykułu tego pominąć nie mogliśmy: raz ze względu na ważność organu w jakim się znajduje; powtóre ze względu na ważność przedmiotu który w dzisiejszym stanie rzeczy głównem jest zadaniem dla całéj Europy; nakoniec powtarzamy go chętnie i z tego powodu, że mówiąc o neutralności państw niemieckich, potwierdza praktycznie wszystko prawie, cośmy dawniéj pisząc o neutralności teoretycznie jako zasady i nieuchronne następstwa postawili.

Pisaliśmy d. 3 lutego (*Czas* Nr. 28) a zatem wtedy, kiedy o nastąpić mającém oświadczeniu neutralności Austryi i Prus dopiero rozprawiano, między innemi:.... „Weźmy tylko samą definicyą „neutralności. Jestże tu zgoda? Bynajmniéj. Neutralność — to obojętność, mówią jedni. Neutralność — to nie jest obojętność, mówią drudzy. I „pierwsi, przeciwnicy neutralności, i drudzy jéj „stronnicy, mają słusznie a zarazem niesłusznie. „Do takowych rezultatów prowadzi zawsze bezwzględność w praktyce, czyli w polityce. Neutralność jeżeli ma być ścisłą, winna być obojętną, ale czyliż takowa jest możliwą? Któryż „spór dzisiaj w Europie jest takim, aby wygrana jednéj lub drugiéj strony mogła być *obojętną* dla interesów innych państw? A interes państwa nie jestże proklamowanym dzisiaj jako *suprema lex*? To też neutralność *nieobojętną* tłómaczą przez zajęcie stanowiska takiego, któreby „nie wdając się czynnie w wojnę, zabezpieczało interesa państwa. Będzież to neutralnością? „Wszakże w dzisiejszym systemacie armii stałych, każde mocarstwo znajduje się na powyżéj „określonem stanowisku. Wystarczyż ono? Zdaje się że nie, skoro jest już mowa o zajęciu innego, a więc zapewne o tak zwanéj *zbrojnéj* „*neutralności*. Uzbrajanie się zaś mocarstwa, nie „jestże uważaném za rodzaj demonstracyi, a cóż „dopiero mówić o postawieniu armii obserwacyjnéj? czyż w takim razie każdy najmniejszy ruch „korpusu, każde wyrzeczone słowo nie jest *czynnym udziałem* i nieprzechyla neutralności na jednę lub drugą stronę“?....

Takie było nasze zdanie przed dwoma miesiącami. Zobaczmy teraz co mówi dziennik Frankfurtski:

Jakkolwiekby usiłowano dowieść, iż wojna mająca wybuchnąć pomiędzy Rosyą a państwami zachodniemi nie dotyka bezpośrednio interesów Niemiec, wszakże pomyślność powszechna uczuwa właśnie przeciwnie. Handel ustaje, nikt nie ufa przyszłości, nikt nie ma odwagi zapuszczania się w przedsiębiorstwa. Jeżel już teraz tak rzeczy stoją, kiedy wojna jeszcze nie wybuchła, cóż dopiero potem będzie? Jasno jak na dłoni, że Niemcom dla samego chleba swego powszedniego wiele zawisło na rychłem przywróceniu pokoju.

Wreszcie, zdaje się niepodobną rzeczą, aby Niemcy licząc w to oba mocarstwa, miały spokojnie przypatrywać się wojnie zachodu z Rosyą. Gdyby wojna była partyą szachów, w któréj idzie tylko o popisanie się z bystrością umysłu, możnaby na to przystać.

Ale tu nie idzie o nic innego, jak o przyszłość Europy. W Rosyi żywioł słowiański pragnący posiąść w Turcyi władzę, walczy z żywiołami romańskim i niemieckim, i pytanie czy żywioł słowiański górę weźmie, czyli też te ostatnie uratują wolność świata.

Wojna musi przeto rozstrzygnąć to pytanie: czy jedno mocarstwo przez bezzwłoczny zabór lub protektorat nad Turcyą takiéj nabierze przewagi nad innemi państwami, iż przestaną mu być równemi. Sprawa zatém, któréj teraz Anglia i Francya bronią, jest sprawą wszystkich państw europejskich z téj strony Niemnu i Dniestru, i dla tego wojna musi takie przybrać rozmiary, iż żadnemu z państw pierwszego rzędu nie będzie podobna zostać *na długo w biernéj neutralności*.

Austrya i Prusy oddawna już zdecydować się musiały na to, aby niezezwolić nigdy, iżby urzeczywistnić się mogły takie przypuszczenia, gdzieby w końcu w nagrodę neutralności swojéj przypadł im w udziale los zwyciężonych. Neutralność ich nigdy nie może być pojmowana w duchu bezwzględnéj w każdych okolicznościach roli spektatora. Od chwili, w któréj zerwanie pokoju europejskiego stało się prawdopodobnem, państwa główne niemieckie musiały coś stanowczego zadecydować i ściśle oznaczyć wypadek *w którym za oręż chwycić im przyjdzie*.

Co się tyczy Austryi, jest to tém prawdopodobniéj, iż państwo to graniczy bezpośrednio z teatrem wojny, i dla tego mocno jest interesowanem. W pierwszéj chwili wojna ta nie tyle obchodzi Prusy, ale z tego bynajmniéj nie wypływa, iż dla tego że Prusy geograficzném położeniem swojém są oddalone, interesa ich teraz i w przyszłości mają być nienaruszone w dalszym przebiegu wojny.

Jeżeli Prusy w każdym razie pozostaną neutralne, to ktokolwiek wyjdzie z wojny zwycięzcą, Prusy przestaną mu być równemi. Tak Prusy jak i Austrya *muszą zachowywać neutralność zbrojną* i *wziąść udział w wojnie* skoro ta nabierze pewnéj rozciągłości lub pewnego obrotu.

Stanowisko zatém Prus i Austryi wskazane przez wypadki polityczne jest całkiem jedno i to samo; dowiadujemy się też z przyjemnością, że Prusy uznają to w zupełności.

Możemy się przeto spodziewać, iż związek niemiecki na żądanie Austryi i z przyzwoleniem Prus wystąpi niezadługo z oświadczeniem, w którem wyraźnie i dobitnie oznaczy stanowisko Niemiec w obecnéj kryzie.

Wyrazy te, powtarzamy raz jeszcze w końcu, pisane są z Wiednia do dziennika przemawiającego zwykle w interesie Austryi, a czerpiącego według ogólnego mniemania natchnienia swe w biórze rosyjskiego poselstwa. Głównym jak się zdaje celem tego artykułu, jakkolwiek niema w nim żadnéj o tém wzmianki, jest przymierze między Austryą i Prusami, które według ostatnich wiadomości negocyuje się w téj chwili w Wiedniu i Berlinie. Potrzebę takowego przymierza wskazuje podobno dziennik frankfurtski przez konieczność, jaką dla obu państw upatruje w zachowaniu neutralności *zbrojnéj*; gdybyśmy chcieli dalsze wyprowadzać z artykułu tego następstwa powiedzielibyśmy: że skoro neutralność ta zbrojną koniecznie być musi, a nawet i taka aż do pewnego tylko punktu zachowaną być może, przymierze zatem o którém mowa będzie zaczepne i odporne. W niem to zapewne nastąpi porozumienie obu mocarstw co do owych „przypadków“ w których „za broń chwycić im wypadnie“, a o których już dawno każde z osobna „powzięło decyzyą“; w przymierzu tém, określonoby także zapewne wypadki czyli, jak mówi dziennik, ów pewien „rozmiar wojny i jéj obrót“, który ową zbrojną neutralność na czynny udział w wojnie zamienićby powinien. Wszystko to wydaje się bardzo jasno wypływać z powyższego artykułu.

Times ogłasza kilka nowych dokumentów dyplomatycznych parlamentowi udzielonych. Najciekawszym z nich, jest depesza p. Mitchell konsula angielskiego w Petersburgu, zdająca sprawę w jaki sposób przyjęte zostało przez Cesarza Mikołaja *ultimatum* dworów zachodnich. Oto z niéj wyjątek:

14 marca p. de Castillon konsul francuski i ja, udaliśmy się do ministerstwa spraw zagranicznych i po kilku minutach czekania, oświadczono nam, że hr. Nesselrode przyjmie samego tylko konsula angielskiego, zaczem wprowadzony zostałem do salonu.

Hr. Nesselrode przyjął mnie ze zwykłą sobie uprzejmością; wręczyłem Jego Exc. list waszéj Dostojności (lorda Clarendon) i oznajmiłem według *memorandum*, które sam zredagowałem, dosłowne instrukcye Waszej Dostojności, w przedmiocie powrotu kuryera królowéj do Anglii. Hr. Nesselrode prosił mię o pozwolenie odczytania tego *memorandum*, które mu zaraz doręczyłem. Oświadczył mi następnie, że Cesarz nie jest w téj chwili obecnym w Petersburgu, ale że za powrotem J. C. Mości, mającym nastąpić 5go (17) odezwa W. Dostojności będzie mu przedłożoną, i odpowiedź wedle jego rozkazów udzieloną.

Kanclerz zrobił następnie uwagę, że dużo czasu upłynęło od daty téj depeszy (27 lutego) i pytał mię, co tak długo zatrzymało kuryera w drodze. Wytłómaczyłem, że wysłaniec królowéj nie przybywał wprost z Londynu, wiózł bowiem również depesze dla posłów Jéj K. Mości w Paryżu, Berlinie i Wiedniu, którą to ostatnią stolicę kapitan Blackwood opuścił 7go i przybył do Petersburga 13go, zaczem podróż tę bardzo odbył spiesznie, wziąwszy zwłaszcza na uwagę zły stan dróg w téj porze.

Opuszczając hr. Nesselrode, chciałem wziąść z sobą *memorandum*, które na żądanie doręczyłem był J. Ekscelencyi; ale mię prosił, abym mu je zostawił. Oświadczyłem, że jedynie dla własnego użytku przepisałem był instrukcye W. Dostojności, dla uniknienia wszelkiego nieporozumienia co do terminu naznaczonego do powrotu kuryera królowéj do Anglii; że niemiałem rozkazu doręczenia komunikacyi na piśmie wręczając odezwę W. Dostojności; ale gdy Jego Exc. pragnął zachować ten papier, będący prostym odpisem, zdawało mi się, że uczynię zadość życzeniu W. Dostojności, aby wszelkie niezrozumienie uczynić niepodobem, i pozwoliłem aby kanclerz zostawił sobie owo *memorandum*, które załączam tu w odpisie.

Cesarz przybył do Petersburga 17go, bardzo wczas zrana, wracając z Finlandyi, dokąd był wyjechał 12go z trzema synami, W. książętami Aleksandrem, Mikołajem i Michałem dla zwiedzenia fortyfikacyj w Wyborgu, Helsingfors i Sweaborgu. W. książe Konstanty udał się był do Finlandyi na kilka dni pierwéj.

Wczoraj o godz. 10éj wieczór odebrałem bilet od kanclerza państwa, zapraszający mię, abym dzisiaj o godz. 1széj udał się do niego. Stawiłem się punktualnie, i kazawszy się zameldować, dowiedziałem się że konsul francuski jest u Jego Exc. Poczekawszy chwilę, zostałem wpuszczony i za wejściem do salonu, kanclerz przyjął mię jak najuprzejmiej. J. Exc. rzekł do mnie: „Powziąłem od J. C. Mości rozkazy, w przedmiocie noty hr. Clarendon — Cesarz nieuważa za stosowne, dawać na nią odpowiedź.“

—„Panie hrabio“ odpowiedziałem „w sprawie tak ważnéj, nieweźmiesz mi za złe, że sobie życzę udzielić rządowi mojemu dosłowanie wyrażeń, jakich W. Exc. użyłeś. *J. C. Mość nieuważa więc za stosowne dawać odpowiedzi na list hr. Clarendona?*“ Gdym powtórzył ten frazes, J. Exc. powtórzył go z swéj strony, i ja jeszcze raz go powtórzyłem, poczem hrabia rzekł do mnie: „Tak, oto jest odpowiedź, którą pragnę abyś WPan rządowi swojemu udzielił. *Cesarz nieuważa za stosowne dawać odpowiedź na list lorda Clarendona.*“

Po tem urzędowem oświadczeniu, hrabia prosił mię siedzieć i powiedział, że skoro tylko Cesarz wrócił do stolicy, pospieszył wręczyć J. C. Mości list W. Dostojności. Jego Exc. zapytał mię następnie kiedy myślę wyprawić kuryera królowéj. Odpowiedziałem, „że dzisiaj popołudniu byle tylko mógł mieć swoje paszporta.“ Hr. Nesselrode oświadczył mi, że już posłał paszport kapitana Blackwood baronowi Plessen, i zapytał mię „Niejestże to już szósty dzień?“ Odpowiedziałem „Tak jest, licząc od dnia przybycia do Petersburga, ale gdybym niebył otrzymał odpowiedzi tego rodzaju, jaką mi W. Exc. dopiero co udzieliłeś, niebyłbym odprawił wysłańca piérwéj jak 20go w południe, o téj bowiem godzinie upływa sześć dni zupełnych od chwili jak wręczyłem W. Exc. de-

peszę hr. Clarendona.“

W rozmowie jaka się następnie wywiązała, zapytałem hr. Nesselrodego, jakie były zamiary jego rządu co do rozporządzeń konsularnych jakie ułożyć wypadnie między obydwoma krajami, w razie wypowiedzenia wojny. Jego Exc. odpowiedział: „Wszystko to zależeć będzie od sposobu postępowania Jéj K. Mości W. Brytanii. Co do nas, my niewypowiemy wojny.“

Korespondencya Czasu.

Berlin 1 kwietnia.

† Jenerał Hess miał onegdaj osobne posłuchanie u N. Pana, w którém oddał list własnoręczny swego monarchy. Wczoraj miał konferencyą z ministrem-prezydentem. Zatrzymać się on tu ma aż do powrotu wysłanego do Petersburga w nadzwyczajnéj misyi jenerała Lindheim. W tenczas dopiero projektowana konwencya pomiędzy Austryą i Prusami stanowczo ma być zawartą, bo jest mniemanie, że odpowiedź gabinetu petersburgskiego wpłynąć może na szczegóły konwencyi. „Kreuzzeitung“ sądzi, że konwencya ta zawartą będzie na bardzo obszernéj podstawie, zawierając obowiązanie się obu mocarstw do niesienia sobie wzajemnéj pomocy w obronie krajów ich tak w granicach jako i za granicami związku niemieckiego leżących. Wbrew temu mniemaniu utrzymuje się pogłoska, że oba mocarstwa niemieckie znów ku Zachodowi się skłaniają, i że wyzwane do czynnego działania nie ograniczą się do bronienia swéj neutralności, lecz obrócą się przeciwko Rosyi. Innych pogłosek jest tu w téj chwili bez liku, między niemi powtarza się nanowo, nawet pomiędzy ludźmi poważnemi, i ta ze wszystkich najniedorzeczniejsza, że N. Pan gotów jest złożyć koronę, gdyby Prusy zmuszone być miały podnieść broń przeciwko Rosyi. Pogłoską tą stwierdzone tylko jest powszechne przekonanie, że osobistość dzisiejszego monarchy pruskiego stoi głównie na przeszkodzie, aby się Prusy z Zachodem połączyły. Gdyby gazeciarska polityka, która się tak lubi osłaniać opinią publiczną, miała wpływ w gabinecie, byłoby się to dawno stało. W połączeniu z Anglią i Francyą, jakżeby to można dokazywać, jak hałasować, jak bohaterczo się stawiać i walczyć — piórem i kałamarzem. Z gębiastych tych bohaterów, niesłychać jednak, aby który był pobiegł zaciągnąć się w szeregi Abdul-Medżyda. Płonną także była pogłoska o podaniu się ministra wojny Bonina do dymisyi; płonną inna o mobilizacyi, chociaż nie byłoby nic uderzającego, gdyby Prusy, w skutku ogłoszenia przez Rosyą Królestwa Polskiego w stanie wojny, korpusy konsystujące w pogranicznych prowincyach także na stopie wojennéj postawiły. Do tego łatwo przyjść może.

W hierarchii wojskowéj nastąpiło znów kilka wysokich nominacyj. Książę Karol mianowany został jenerałem feldzeugmejstrem i szefem artyleryi z rangą jenerała-feldmarszałka, książę Adalbert admirałem z rangą jenerała piechoty, jenerał dywizyi Werder jenerałem komenderującym pierwszego korpusu armii, jenerał Hahn jenerałem inspektorem artyleryi.. Zaciągnienie rekrutów do wojska odbyło się w tym roku wcześniéj niż zwyczajnie; ćwiczenia idą z pośpiechem; organizacya armii pruskiéj tego jest rodzaju, że największe wojenne przygotowania odbywać się mogą bez zbytniego hałasu. Ostatnia mobilizacya miała ten dobry skutek, że wykryła wady tak co do szybkości jak i co do zupełności uzbrojenia, które w latach następnych zostały usunięte, i teraz się zapewne niepowtórzą.

Dzisiaj odbyła się pierwsza parada wiosenna. Książę Pruski pozostać ma stale w Berlinie. Daje on częste posłuchania nietylko członkom gabinetu, lecz i znakomitszym posłom sejmu. Cesarzowa rosyjska ma być w ciągłéj korespondencyi z tutejszym dworem, mianowicie z N. Panią. Cesarzowa ma na czas wojny zamieszkać w Warszawie. Stan zdrowia N. Pana tak się polepszył, że przestano wydawać biuletyny. Dwór mieszka dotąd w Charlottenburgu.

Dzienniki dzisiejsze zamieszczają akt wypowiedzenia wojny, publikowany w „Gazecie londyńskiéj.“ Korespondent londyński tutejszéj „Nationalzeitung“ robi nad nim takie uwagi: „Deklaracya unika wyrazu „wojna“, królowa angielska oświadcza tylko, że „bierze się do broni.“ Dokument ten tak jest stylizowany, że niepowiedziano nawet wyraźnie, przeciw komu bierze się do broni. Z ciągu tylko widać, że przeciwniczką jest Rosya. Zasada prawna, czyli rzeczywista podstawa wojny, nie jest ściśle oznaczona. Jest tam mowa o honorze korony, o interesach angielskiego narodu, o niezawisłości państw europejskich, o sympatyi angielskiego narodu dla prawa przeciw niesłuszności, o życzeniu oddalenia od posiadłości angielskich złych następstw, i o chęci ocalenia Europy od przewagi mocarstwa łamiącego traktaty. Są to psychologiczne motywa i cele. Czyn przeciwnika i prawo Anglii czynem tym dotknięte nie są jasno wyłożone, jak to inaczéj być nie mogło po układach, które poprzedzały. Obsadzenie Księstw Naddunajskich zaledwie wzmiankowane, a zgwałcenie prawa, dokonane przez Rosyą przeciw Anglii, polega właściwie wedle słów deklaracyi tylko na tém, że Rosya odrzuciła pośredniczące propozycye pokoju. Królowa występuje także tylko jako aliantka sułtana, na mocy jakiego traktatu, niepowiedziano. Zdaje się, że na mocy traktatu dotyczącego Dardanelów z r. 1841 15go lipca, bo wyrażenie „że całość i niezawisłość Turcyi są głównym warunkiem pokoju europejskiego“ przypomina wstęp owego traktatu; i ten też zapewne traktat królowa miała na myśli, gdy mówi: że nieustawała w połączeniu z swymi sprzymierzeńcami pracować nad przywróceniem pokoju.“— Nie dostaje jeszcze deklaracyi francuzkiéj. Lecz i z niéj niedowiemy się zapewne nic o istotnym i ostatecznym celu wojny. Warunki potrójnego aliansu Turcyi, Anglii i Francyi także nie są znane. Wiadomo tylko tyle, że alians ten tyczy się tylko prowadzenia wojny, a niezawiera żadnych gwarancyj praw i swobód wyznań chrześciańskich, pozostawionych dobréj woli i łasce Sułtana, który je ma osobnemi firmanami zapewnić. Obiecanka ganka, głupiemu radość. Wypowiedziana wojna nacechowaną jest wedle deklaracyi angielskiéj wyraźnie jako wojna odporna, przedsięwzięta ku obronie terytoryum Turcyi. Po takiém ogólném, powiedzmy ciasném orzeczeniu celu wojny, na czémże oprą przeciwnicy Rosyi sangwiniczne nadzieje swe co do cywilizacyi i wyzwolenia Europy? Poczekajmy, czy ta rodząca góra zachodnia będzie w stanie spłodzić coś innego, jak w najlepszym razie, ów *status quo ante*, który jest tak gorącém życzeniem wszystkich pacyfikatorów i stanem non plus ultra cywilizowanéj sprawiedliwości europejskiéj. Caeterum censeo, Turcya pójdzie na jatki.

Projekt do prawa względem pożyczki znajduje się jeszcze w komisyi. Sprawozdanie będzie dopiero w przyszłym tygodniu wygotowane. Obrady publiczne nie będą prędzéj, jak w przyszły piątek lub sobotę. „Pruska Korespondencya“ zaprzecza wszystkim pogłoskom o mobilizacyi tak ogólnéj jak częściowéj. — Pierwszy kwiecień nie zawiódł, przyniósł nam bowiem piękną pogodę wiosenną, którą całe miasto wybiegło nasycić się do woli. Jednakże żadne drzewko się dotąd niezieleni, lubo mieliśmy już tu tegoroczną wiosenną wystawę kwiatów, rozumie się sztucznie trybowanych. Wirtuozów liczba zmniejszyła się. Vieuxtemps skończył szereg swoich koncertów. Wieniawscy dają jeszcze jeden — siódmy.

Paryż 29 marca.

Wiecie już o deklaracyi wojny ogłoszonéj w tymże samym dniu we Francyi i Anglii. Izby francuzkie przyjęły deklaracyą z okrzykami: niech żyje Cesarz! Paryż przyjął ją godnie i mężnie. Ufność Francuzów jest nie zachwiana, godna wielkiego narodu. *Monitor* oświadczył, że Rosyanie bawiący we Francyi używać będą opieki prawa i że okręta rosyjskie będą miały 6 tygodni czasu do wypłynienia z portów francuzkich. Oświadczenie *Monitora* było zrobione w celu ludzkości, ale zarazem w interesie Francuzów bawiących w Rosyi, w nadziei, że rząd rosyjski okaże względem nich wzajemność. Ze swéj strony minister marynarki zawiadomił, że rząd Stanów-Zjednoczonych postanowił nie tolerować u siebie korsarzy, z markami rosyjskiemi. Rosya nie może więc liczyć na dywersyą z téj strony, a handel francuzko-angielski znajduje bezpieczeństwo w żegludze i pracy. Słowa lorda Aberdeena, wyrzeczone na obiedzie w *Mansion hause*, o dobréj wierze Napoleona III, zrobiły tu przyjemne wrażenie, bo pokazały, że podejmując wojnę, Anglia i Francya nie zachowały śladu nieufności.

Dla dopełnienia wrażeń i wzruszeń Paryża, przyszła wiadomość o przejściu Rosyan przez Dunaj. Krok Rosyan pokazał Francuzom, że wojna wschodnia nie będzie ni tak łatwą, ni tak krótką jak sądzili. Wielki spadek giełdy zniósł wiele narodowych, ale niesłusznych ułudzeń. Paryż dowie się o całéj rzeczywistości, jak renta spadnie jeszcze o kilkanaście franków. Wojskowi potępiają spóźnienie się Francyi i Anglii z wysłaniem korpusu ekspedycyjnego. Korpus ten powinienby być w całości na miejscu w kwietniu, a nie będzie aż w maju jeżeli nie w czerwcu. Dywizya 1sza Canroberta dziś zapewnie debarkuje na brzegach tureckich. Książe Cambridge jeszcze nie przybył do Paryża. Marszałek de St. Arnaud studiuje karty Turcyi i robi w ogrodach ministeryum wojny i spraw wewnętrznych próby min, które mają być zapalane za pomocą iskry elektrycznéj, i telegrafów podróżnych, których w wojnie użyć zamyśla. Marszałek znajdował się onegdaj na Ile S. Louis u swego brata na obiedzie pożegnalnym. Myśli on dać przed odjazdem bal w ministeryum, na który zaproszeni będą oficerowie angielscy. Jazda angielska nie przejdzie przez Paryż aż za tydzień. Wielką ona ciekawość w Paryżu obudza. Zdaje się być pewnem, że korpusa ekspedycyjne będą debarkowane na dwóch punktach. Wojsko ekspedycyjne musi wieść z sobą wszystko, bo niczego w Turcyi nie dostanie. Obozy francusko-angielskie mają być zbudowane jak miasta ze sklepami, może nawet z teatrami. Małe konie tureckie nie będą mogły być użyte ni do jazdy, ni do pociągu. Francuzi biorą z sobą wiele mułów. Fabryki departamentów północnych odebrały nowe obstalunki płótna na potrzeby żołnierskie. Okolice Tulonu zamieniły się w piekarnie i jatki. Największa część wołów hiszpańskich jest prowadzona do Tulonu. Niektóre okolice Francyi robią zyski na wojnie. W Wielkiéj Brytanii zyskuje na niéj najwięcéj Irlandya, bogata w płody rolnicze i mężną ludność. Od roku, dola Irlandyi bardzo się poprawiła. Irlandczycy, bawiący w Paryżu, nie skarżą się już na nieurodzaj kartofli i stosunkowo, żyją okazaléj niż Anglicy.

Monitor ogłasza dalszy ciąg pracy p. Edwarda Warrens, redaktora *Lloyda*, która jest pilnie czytaną. *Charivari* wyśmiewa się ciągle z kozaków. Dzienniki rządowe nie ustają w piorunowaniu na Rosyą. P. Cucheval Clarigny powstaje w *la Patrie* na licytacyą ludów, którą Rosya jak gdyby komornik prowadzi. P. Granier de Cassagnac ogłosił w tych dniach artykuł obrócony przeciw powstańcom greckim, paraliżującym operacye Zachodu. Dla uśmierzenia powstania greckiego, floty sprzymierzone musiały posłać dywizyą morską do Epiru. Korespondencye sekretne muszą prędzéj czy później otworzyć oczy powstańcom greckim, jeżeli nie są na żołdzie rosyjskim.

Według raportu urzędowego, subskrypcya na pożyczkę przyniosła 467 milionów. Rząd, jak było do przewidzenia, nie zatrzymuje przewyżki i robi redukcye. Stosunkowo, Paryż mało na pożyczkę podpisał, bo był lepiéj informowany i wiedział, że będzie mógł dostać rentę daleko taniéj. Socyaliści łudzą się nadzieją, że subskryptorowie, widząc spadającą rentę, następnych płatek nie zrobią.

Po ustaniu żartów, sprawa hr. Montalemberta zaczyna zastanawiać i wzbudzać przykre uczucia. P. de Morny nie mógł Cesarza nakłonić, aby obraźliwym listem pogardził i puścił go w niepamięć. Na przełożenie komisyi Izby, p. de Persigny oświadczył: „P. Montalembert jest pierwszym kamieniem, który Cesarza napotyka w swym zawodzie, ten kamień musi być skruszonym.“ Cesarz nie chciał przyjąć komisyi i miał powiedzieć: że jeżeli Izba nie da mu satysfakcyi, to sam on sobie w wyborze satysfakcyi poradzi. W Izbie, rząd ma już 180 głosów, które wydać Montalemberta są gotowe. Montalembert wyjechał już czy ma wyjechać do Belgii. Nieprzyjaciele rządowi głoszą, że wkrótce Senat i Ciało prawodawcze przedstawią do Cesarza adres z prośbą, aby bacząc na wojnę, ogłosił się dyktatorem. Według nich, rząd stając się dyktatorskim, ma dzienniki skasować i osoby niebezpieczne mianowicie korespondentów, czy z Paryża, czy z Francyi wydalić.

Ogrodnicy Tuluzy przysłali Cesarzowéj wielki bukiet, złożony z najpiękniejszych kwiatów. Wczoraj Cesarstwo mieli w powozie ten bukiet, przejeżdżając się po Polach Elizejskich. Wyższe sfery Paryża zaczynają się rozjeżdżać. Legitymiści i fuzyoniści są pierwszemi *et pour cause*. Anglicy spieszą na karnawał, a raczéj na *season* londyński, chociaż tego roku będzie on smętnym, tak z patryotyzmu, jak z mody. W Paryżu dobrowolne święcenie niedzieli robi coraz większe postępy. Ostatniéj niedzieli wszystkie sklepy ulicy Richelieu i Vivienne były zamknięte. Pewna część kupców zebrała się w tych dniach w salonach magazynu *Villes de France* i zgodziła się na obchodzenie niedzieli.

P. S. Mówią mi w téj chwili, że téj nocy socyaliści chcieli zrobić ruch i że attakowali wartę w okolicy placu du Châtelet. Miano przedsięwziąść liczne uwięzienia. Czy to jest prawda? nie zapewniam; wiem tylko, że socyaliści odgrażali się i że chcieli zrobić ruch, korzystając z wojny zewnętrznéj. Tak niepatryotyczny a zbrodniczy zamiar, potępi każdy uczciwy człowiek, a rząd ma dosyć władzy, aby go ukrócić. Gdyby nowina, którą wam komunikuję była prawdziwą (przebaczcie mi zawczasu, w razie, gdyby okazała się fałszywą), to pogłoska o dyktatorstwie Cesarza mogłaby mieć niejaką podstawę.

Wiedeń 1 kwietnia. Dziś ogłoszone zostały programy tak wjazdu Narzeczonéj N. Pana Księżny Elżbiety Bawarskiéj, jako też aktu ślubnego. Wjazd odbędzie się w niedzielę 23go b. m. Wszyscy którzy od dworu otrzymają zawezwanie lub przeznaczeni są towarzyszyć przy wjeździe, zbiorą się w Theresianum, jako to: marszałek dworu Księżny Narzeczonéj, marszałek dworu Księżny Ludwiki Bawarskiéj, wyznaczonych na ten dzień 6 szambelanów i 12 dam pałacowych, tajni radzcy i szambelani mający w 6 konnych pojazdach galowych lub wierzchem towarzyszyć wjazdowi, 6 paziów, gwardya przyboczna, służba itd. Ulice i place któremi pochód postępować będzie, zajęte będą wcześnie przez wojsko, cechy, zgromadzenia, rady gminne przedmieść. W zamku zbiorą się osoby nie towarzyszące pochodowi, damy, jenerałowie itd. W godzinie oznaczonéj przybędą z Schönbrunn w 6 konnych powozach Księżne Ludwika i córka jéj Księżna Narzeczona cesarska, za niemi tuż mistrzynie dworu, i staną w Theresianum incognito poprzedzane konną służbą. W bramie, mistrze dworu i szambelani przyjmować będą przybyłe Księżne, które udadzą się do sal przeznaczonych w tym celu, gdzie tajni radzcy i szambelani przedstawią się. W czasie ustąpienia do osobnych pokoi dla poprawy strojów, pochód cały uporządkuje się. Przy wsiadaniu napowrót do pojazdów znajdować się będą mistrze i mistrzynie dworu, damy pałacowe, furyerowie nadworni, pazie i szambelanowie służbowi; gwardya trabantów stanie po obu stronach pojazdów, szambelani wsiędą do poprzedzających pojazdów, inne osoby do następnych. Skoro pochód się rozpocznie, działa na bastyonach i dzwony odezwą się.

Orszak w téj kolei posuwać się będzie: Dywizyon lekkiéj jazdy, koniuszy nadworny wierzchem; furyer nadworny detto; furyer komory detto; szambelani i tajni radzcy detto parami, obok nich ich służący; szambelani i tajni radzcy w 6-konnych powozach ze służbą swoją obok, każdy z tych oddzia-

łów wedle rangi dworskiéj; 6 trębaczy nadw.; liberya dworska parami; dwóch furyerów nadw. pieszo; 6 giermków konno; 6 szambelanów na służbie w 6 konnych powozach, przy wszystkich powozach całego pochodu lokaje u drzwiczek; powóz 6 konny z 2ma marszałkami dworu; gwardya żandarmeryi na koniach; gwardya trabantów z chorągwią i muzyką; 8-konny powóz z Księżną Narzeczoną i jéj matką; po prawéj stronie jego inspektor pojazdów dworskich, przy drzwiczkach po dwóch lokajów, a daléj nieco po 8 trabantów; oddział gwardyi łuczników konno; powóz 6-konny z dwoma ochmistrzyniami; 12 dam pałacowych w 6-konnych powozach; kompania grenadyerów; dywizyon kirysyerów; służba prywatna, wszyscy lokaje przyboczni, służba strzelcza itd. z odkrytą głową.

Pochód wśród huku dział pójdzie od „Theresianum“ przez „Favoriten Strasse“ i „Wiedner Strasse“, nowy most na rzeczce Wiedniu pierwszy raz otwarty, gdzie rada gminna i magistrat znajdować się będą, potém przez „Kärnthner Strasse“, Stock im Eisen-Platz“, „Graben“, „Kohlmarkt“, „Michaeler-Burgplatz“ do „Bellaria“. Kiedy się pochód zbliży do wałów miejskich, ucichną działa, aby koni nie płoszyć. Przy wjeździe do miasta odezwą się dzwony kościołów miejskich. Przy bramie miasta przyjmować będzie gubernator wojenny i towarzyszyć będzie Księżnom z spuszczoną szpadą aż do wjazdu na zamek przez bramę zwaną „Theater-Schwib-Bogen“. Za przybyciem pochodu na wewnętrzny plac zamkowy, furyer nadworny wyjedzie z szeregu, zawiadomi mistrza obrzędów o zbliżeniu Ich Kr. Wysokości, ten ostatni uda się z tą wiadomością do pierwszego marszałka dworu, który zamelduje to N. Panu. Za przybyciem do Bellarii, wszyscy co poprzedzają pojazd wiozący obie Księżne zjadą na bok, zesiądą tam i wejdą do zamku, gdzie w pokojach Aleksandra złączą się ze zgromadzonym tam dworem; mistrze dworu staną u drzwi aby dopomódz przy wysiadaniu, wszystkie bronie które towarzyszyły, również się usuną na czas, aby nie zawadzać przy wysiadaniu ochmistrzyń i dam dworskich.

N. Pan, cała rodzina cesarska, ojciec Księżnéj Narzeczonéj i jéj rodzeństwo przyjmować Ją będą u przedsionka i wszystkie dostojne osoby udadzą się do wewnętrznych pokoi przechodząc pokoje „Amalienhof“ w których jenerałowie, oficerowie, dwór i damy znajdować się będą i na tém uroczystość zakończy się. (Ceremoniał zaślubin jutro podany będzie w treści).

— Według ogłoszonego dziś biuletynu, Arcyksiąże Wilhelm przepędził noc spokojnie, ale sen był nie dość stały. Siły znacznie chorego opuściły, ale od trzech dni krew nie odchodzi więcéj, a w innych zjawiskach choroby niemasz widocznéj zmiany.

— Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z d. 28 marca zaprowadzone zostają w miejsce stępla i papieru stęplowego znaczki stęplowe, których użycie i zastósowanie obszernemi przepisami jest objęte, tak jak na znaczkach pocztowych wytłoczona jest cecha pocztowa, by znaczku takiego powtórnie użyć nie można, tak znaczki zastępujące miejsce papieru stęplowego mają być tak przylepione, aby zapisane były wierszami aktu do którego są użyte.

Anglia.

Londyn 30 marca. Urzędowa *London Gazette* zawiera następujące ogłoszenie:

„Dan w pałacu Buckingham 29 marca 1854 wobecności Najjaśniejszéj Królowéj i na jéj radzie.

„Jéj K. Mość postanowiwszy udzielić czynnego wsparcia sprzymierzeńcowi swojemu, Jego Wysokości Sułtanowi ottomańskiego państwa, dla obrony krajów jego przeciw zaczepkom i najazdowi niczem nieusprawiedliwionemu ze strony J. C. Mości Cesarza Wszech Rosyi, podobało się Jéj K. Mości, po wysłuchaniu opinii swojéj Rady Tajnéj rozkazać, że dozwolone są represalia przeciwko statkom, okrętom i własnościom Cesarza Wszech Rosyi i jego poddanych lub innych mieszkańców jego krajów, tak, iż floty i okręta Jéj K. Mości będą mogły prawnie zajmować wszystkie statki, okręta lub towary należące do Cesarza Wszech Rosyi, do jego poddanych lub mieszkańców jego krajów, i oddawać je pod sąd trybunałów admiralicyi ziem, posiadłości, i osad Jéj K. Mości, które umocowane będą do rozpoznawania spraw tego rodzaju.“

(Tu wymienione są formalności co do wydawania stósownych mandatów trybunałom admiralicyi).

Podpisano: *Granworth, C. Granville, P. Argyll, C. P. S. Newcastle, Breadelbane, Lansdowne, Abercorn, Aberdeen, Clarendon, Drumlaring, Mulgrave, J. Russell, Ernest Bruce, Sydney Herbert, Graham, Lushington, Gladstone, W. Molesworth.*

Rossya.

Na potrzeby wojska ofiarowali: Fortaków kupiec astrachański 1000 pudów sucharów; mieszkańcy miasta Rostowa nad Donem ponieśli koszt wypieku 13000 pud. sucharów dla armii kaukazkiéj oprócz dawniéj wypieczonych własnym kosztem 10000 czetw. z mąki skarbowéj; szlachta gub. Orenburgskiéj przeznaczyła dla oddzielnego korpusu orenburgskiego 15000 czetw. zboża; szlachta Saratowska 10,000 rubli sr. na wypiek sucharów dla wojsk kaukazkich, a 25,000 rub. sr. na inne potrzeby armii; szlachta kostromska 25,000 rub. sr.

— Niektóre dzienniki utrzymują, że pod Kronstadtem, który ma reputacyę fortecy niezdobytéj, ścieśniają wązką już i tak cieśninę, zatapiając ogromne łomy skał, w których poprzednio założono miny prochowe. Miny te zapalane być mają iskrą elektryczną w chwili nadejścia okrętów nieprzyjacielskich.

— Osada wojennego rosyjskiego okrętu „Nawaryn“, który jako niezdatny do żeglugi, sprzedany być musiał w Vliessingen, przybyła 29go marca o 2éj w nocy do Potsdamu umyślnym pociągiem kolei, gdzie we dworcu przygotowano dla 150 żołnierzy i 16tu oficerów wieczerzę na koszt królewski, a na wieczerzy téj znajdowali się dwaj książęta Altenburg i Holstein, komendant Potsdamu jen. Schlieffen i kilku oficerów załogi potsdamskiéj. Rano osobny pociąg powiózł ich do Berlina, skąd bezzwłocznie pojadą daléj na Królewiec.

Turcya.

O zajęciu Dobruczy przez Rosyan mówi *Kreuz-Ztg.*, iż przeprawa przez Dunaj była odpowiedzią na ultimatum państw zachodnich, odpowiedzią któréj niemożna odmówić jasności. Dla tego, że przedtém siły rosyjskie w Księstwach Naddunajskich były niedostateczne, a pora nieprzychylna ruchom wojennym, niespodziewano się tak nagłego rozpoczęcia kampanii, a i na zachodzie gdyby to przewidywano, nie zwlekanoby tak długo z wysyłką wojska. Pominąwszy, mówi ten dziennik, pomoc, jaką wojska lądowe angielsko-francuzkie mogłyby przynieść Turcyi, nie można zaprzeczyć, iż wojna zaczepna przeciw Turcyi w obecnych okolicznościach z wielkiemi dla Rosyi połączona jest trudnościami. O przebyciu Bałkanu i pochodzie na Konstantynopol jak jen. Dybicz w r. 1829 nie może być na teraz wcale mowy, bo potrzebną byłaby do tego pomoc floty, którą flota angielsko francuzka w szachu trzyma. Wszelako ze względu na znakomite siły Rossyan przeprawione za Dunaj, nie można wątpić, że przeprawa ta ma na celu nie samo tylko zburzenie wałów nadbrzeżnych, wysypanych przez Turków na prawym brzegu rzeki, jak to niektóre liberalne dzienniki utrzymywały. Najbliższym celem jest niewątpliwie wyparcie Turków z Dobruczy, tj. owego równoległoboku zamkniętego z dwóch stron Dunajem, a z trzeciéj morzem, który na 8 milowéj tylko przestrzeni od Czernéj wody do Kiustendże łączy się z Bułgaryą. Wyparcie Turków z tego zakąta wzgórzami i dolinami poprzerzynanego, zresztą nieuprawnego i na chów bydła głównie przeznaczonego a z małą ludnością, nie będzie zapewne wielkich wymagać usiłowań, gdyż dowódzca turecki Mustafa pasza, który około 20,000 ludzi ma na obronę niższego Dunaju i stoi główną kwaterą w Babadaku, u stóp góry tegoż imienia na 5 mil od Tulczy, cofnie się zapewne przed przeważną siłą Rosyan i ustąpi przez Karassu do Bazarczyku, drobne zaś tureckie warownie nad Dunajem jak Maczyn i Izakcza nie wytrzymają tygodniowego oblężenia. Zajęcie Dobruczy nastręcza przedewszystkiem Rosyanom tę korzyść, iż obronną ich linię w Wołoszczyznie wzmacnia, bo ją o jakie 30—40 mil geogr. skraca. Wzmocnienie zaś pozycyi obronnéj jest tak tu jak i wszędzie wzmocnieniem zarazem działań zaczepnych. Skoroby 50,000 Rosyan wyruszyło z Dobruczy do Bułgaryi, przezorny Omer pasza, który dotychczas unikał innéj bitwy jak z poza wałów i fos, nie łatwo uniknąć zdoła spotkania w otwartém polu. Dotychczasowe zaś doświadczenia nauczyły, że w takich razach jeźli nie zupełna pewność, to przynajmniéj wielkie prawdopodobieństwo mówi za zwycięstwem Rosyan. Jakieby zaś skutki pociągnęła za sobą przegrana Turków nad Dunajem przed nadejściem wojsk zachodnich, wśród okoliczności obecnych wewnętrznych i obustronnéj niechęci chrześcian i muzułmanów, tego obliczyć niepodobna.

— Czytamy w *Patrie:* „Listy prywatne z Warny, daty 12go, podają niektóre szczegóły mogące posłużyć do wyjaśnienia kwestyi przejścia Dunaju przez Rosyan. Pod tą datą przejście jeszcze wprawdzie nienastąpiło, ale spodziewano go się lada chwila, i za główny powód podawano tę okoliczność, że armia rosyjska w saméj Wołoszczyznie wyżywić się dłużéj niemoże.

Ukończono właśnie fortyfikacye wału Trajana, ciągnącego się, jako przedmurze Warny, od Czernowody, gdzie Dunaj skręca się ku północy, do samego morza pod Kustendże. Fortyfikacya ta uzbrojona jest w bardzo silne i liczne baterye.

Przypuściwszy, że armia rosyjska zechce maszerować na Carogród, od którego oddalona jest dzisiaj na 100 mil mniej więcéj, musiałaby zdobyć naprzód te fortyfikacye, następnie wziąść Warnę, któréj oblęganie natrafiłoby na przeszkody prawie niezwyciężone dla armii niemającéj styczności z morzem, a następnie wziąść Silistryą i Szumlę dla przejścia Bałkanu.

Te względy zaspokajały Omera paszę, który przewidział zaszły świeżo wypadek, i rozliczne przedsiewziął środki dla sparaliżowania możliwych jego następności.

— Bukaresztski korespondent *Wanderera* opisuje pod d. 25 marca przeprawę Turków u Niższego Dunaju, jak o niéj w Bukareszcie wiedziano. Dziś, mówi on, mamy listy z wszystkich tych punktów, a mianowicie z Galaczu i Brаiły do 1éj w południe, a z Reni do 9éj rano wczoraj. Przeprawę zamierzono 22go; walka a osobliwie kanonada trwała dzień cały, a Rosyanie pięć lub sześć razy próbowali usadowić się na prawym brzegu, lecz zawsze z wielką stratą odparci zostali. Próby te ponowiono nazajutrz ze świtem i znów niejeden oddział wrócił przerzedzony. Trwało to do południa. W tym czasie poczęło Turków ubywać; a nie był to odwrot przed nieprzyjacielem, jak w pierwszéj chwili doniesiono, ale widocznie ruch nakazany, albowiem kiedy jedne oddziały cofnęły się porządnie i powoli, inne stały na swoich stanowiskach i utrzymywały walkę. Zwolna odstąpili Turcy i więcéj tylko opierali się w pobliżu Maczyna; tym sposobem wylądowali Rosyanie mało co niepokojeni między 4tą a 7mą wieczór; nawet w utarczce pod Maczynem około 6téj, nie stracili jak 25ciu ludzi. Powód cofnięcia się Turków jest niewiadomy. Na tak łatwą przeprawę właśnie pod Galaczem i Braiłą Rosyanie nie rachowali, albowiem cały dzień 22gi i do południa nazajutrz strata Rosyan wynosi mało co nad 400 ludzi, z których więcéj niż połowa utonęła. Krwawszą jest przeprawa a raczéj usiłowanie jéj, bo jeszcze nie pewna czy się powiodła, na godzinę drogi powyżéj Tulczy między tą twierdzą i Izakczą. Jen. Uszakow tam dowodził. Szło tam o zdemontowanie trzech bateryj tureckich korzystnie postawionych, albo téż o wzięcie ich z bagnetem w ręku, a ponieważ pierwsze nie powiodło się do południa, próbowano więc drugie. Batalion, który naprzód uderzył, w niespełna pół godziny połowę ludzi stracił, drugiemu nie poszło lepiéj o 3éj godzinie, trzeci dopiero mógł się usadowić na brzegu. Tymczasem powyżéj i poniżéj placu boju przeprawiły się inne oddziały Rosyan tak piechoty jak jazdy i rozpoczęła się rozpaczliwa walka o te działa tureckie. Turcy wreszcie ustąpili przeważającéj liczbie i udało się im uratować dwie baterye prócz jednéj armaty, natomiast trzecia baterya broniona przez trzy kompanie tureckie, zdobytą została, a kompanie otoczone przez Rosyan, w połowie wycięte wśród półgodzinnéj strasznéj walki, w połowie zaś wzięte w niewolę. W dwóch listach prywatnych rachują stratę Rosyan najmniéj na 1500 ludzi. Dnia 24go walczono daléj tak pod Tulczą, jak pod Maczynem z wielką zaciętością; w ostatniém tém miejscu Turcy w coraz większych pojawiali się kupach. Kiedy poczta wczorajsza odchodziła, nic jeszcze nie było rozstrzygniętem.

Tegoż dnia tj. 23go Rosyanie ponieśli blisko Oltenicy między Turtukajem i ujściem Ardżysu, jedną z najdotkliwszych klęsk od początku wojny. Szczególna to rzecz, iż w tym samym punkcie pobici zostali już 12go, ale strata onegdajsza przechodzi o wiele stratę w pierwszéj bitwie w zeszłéj jesieni. Liczba poległych i rannych przenosi podobno 2000. Zapewne że to cyfra przesadzona, ale klęska ta ostudziła nieco zapał Rosyan i Grekosłowian rozbudzony przeprawą. Niepewna jeszcze, czy Rosyanie pod Oltenicą na prawdę się przeprawić zamierzają, lub czyli to tylko ruch pozorny. Nie dajcie się w błąd wprowadzić pierwszém wrażeniem doniesienia o przeprawie przez Dunaj, niema to takiego znaczenia, jakie mu w pierwszéj chwili przypisywano, ale o tém późniéj.

— *Journal de l'Empire* (Pays) pisze ze *Stambułu* 15go: „Flotty stoją ciągle jeszcze w Beikos, tylko w tych dniach wypłynęły 4 parowce, tojest 2 francuskie i 2 angielskie, którym polecono zrekognoskować brzegi Krymu i brzegi Azyi aż do Battum, oraz zebrać plany wszystkich fortec.

Z drugiéj strony flota turecka ma wkrótce wypłynąć do Sebastopolu ze statkami obładowanemi kamieniem. Przeznaczają nawet dwa stare i zużyte okręta na zatopienie u wéjścia tego portu, aby ułatwić uskutecznienie pewnych robót potrzebnych do attakowania tego miejsca od lądu i morza.

Mocno się również zajmują reorganizacyą armii azyatyckiéj, któréj naczelnym dowódcą ma być jeden z francuskich jenerałów. Kurschid pasza (Guyon) organizuje korpus swój w Kars.

— Prócz powyższych szczegółów dowiadujemy się z tegoż dziennika, że francuzki pułkownik inżynieryi Dieu, przybył 16go do Kalafatu, gdzie z polecenia Omera paszy objął główny kierunek działań. Na zwołanéj za jego przybyciem radzie wojennéj postanowiono uderzyć na Rosyan stojących w Pojanie i

przyległéj okolicy, i wyprzeć ich z małéj Wołoszczyzny, przez co Turcy zyskaliby nową linią obrony, linią Aluty. Siła Rosyan w téj stronie, ma wynosić 40,000 ludzi. Załoga Widdynu i Kalafatu wzrosła w ostatnich czasach do 50,000 z 150 działami. W Maczynie ma się znajdować pułkownik francuski Ardent i angielski Bourgoin, którzy jak wiadomo pierwsi wysłani byli na wschód, zanim jeszcze postanowiono wyprawę wojska lądowego.

Grecya.

Gaz. Tryestska donosi z Aten 24go marca, iż poseł turecki Nesset bej wystósował na d. 19 t. m. notę do rządu greckiego, w któréj domagał się zadosyć uczynienia następującym żądaniom: 1) Odwołanie wszystkich dawniejszych oficerów greckich, którzy podnieśli broń przeciw Turkom i oddanie ich za powrotem pod sąd, gdyby zaś nie wrócili odebranie im żołdu. 2) Skasowanie profesorów uniwersytetu J. Soutzos, Maurocordatos i Kosti rektora. 3) Pohamowanie dzienników przeciw Turcyi występującym. 4) Rozwiązanie wszystkich komitetów greckich. 5) Ukaranie tych wszystkich, którzy otworzyli więzienia w Chalkis. Odpowiedź rządu zapadła jednozgodną uchwałą rady ministrów pod prezydencyą króla, aby wszakże w téj krytycznéj sprawie zasiągnąć zdania kraju, zwołano Izby. Ministrowie przedłożyli naprzód Izbie deputowanych notę turecką i odpowiedź swoją i zapytali czy przystają na taką obronę godności korony i praw kraju. Izba przyjęła to jednogłośnym okrzykiem; w Izbie senatorskiéj kilku uganiających się za tekami ministeryalnemi starali się ukryć poza formalnościami, ale ministrowie domagali się stanowczego *tak* lub *nie*, bez *gdyby* i *aby* i nalegali na głosowanie, wskutku którego 22 głosów przeciw 16 zgodziło się na odpowiedź ministeryalną. Odpowiedź ta w umiarkowanym tonie ale pełna powagi, odnosi się pod względem powyższych punktów przez rząd turecki stawionych, do następnych wyjaśnień: 1) Oficerowie którzy w powstaniu wzięli udział, otrzymali dymissyę na własne żądanie lub zostali z armii wykreśleni. Żołdu nie pobiera żaden i są oni nateraz prostymi obywatelami, a rząd niema nad niemi żadnéj władzy. 2) Profesorowie uniwersytetu nie wiedzą czy się jakowéj winy dopuścili, lecz rząd gotów rozporządzić w tym względzie śledztwo. 3) Dzienniki używają wolności druku konstytucyą zapewnionéj. 4) Komitety żadne nieistnieją, a osobiście każdemu służy wolność wspierania rodaków. 5) Ktoby otworzył więzienia w Chalkis, tego nie można było dotychczas wyśledzić, lecz rząd starać się będzie o dowiedzenie się o sprawcach. Odpowiedź ta doręczoną została posłowi tureckiemu 20go marca wieczór i zdawała się go zaspokajać, ale po naradzie odbytéj w jego domu z posłami francuzkim i angielskim, Nesset bej tejże jeszcze nocy zażądał paszportów, które nazajutrz rano otrzymał i tegoż dnia o 10téj wyjechał z Aten i na francuzkiéj fregacie do Konstantynopola popłynął.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dnia 2go kwietnia 1854 r. dostrzeżono u nas i obserwowano Kometę znacznéj wielkości, gołém okiem widzialnego na zachodniéj stronie nieba. Położenie jego pozorne jest przybliżenie 2^s 7^m wznoszenia się prostego i 18^0 17' zboczenia północnego — w konstellacyi Barana. Ostatnie po dzień 28 marca dochodzące wiadomości astronomiczne (Astronomische Nachrichten), żadnéj wzmianki o tym komecie nie zawierają; wyjąwszy, że na dniu 16 marca p. Brorsen w Senftenberg w Czechach widział mgłę jasną do komety podobną, któréj mu atoli drzewa zasłaniające obserwować niedozwoliły.

— Czytamy w Gazecie Lwowskiéj: Przedwczoraj dnia 30go marca, zakończył po krótkich cierpieniach o godz. 11éj przed południem życie doczesne JW. krajczy koronny Kazimierz hr. Badeni, kawaler c. k. orderu Leopolda, dyrektor galicyjskiego Zakładu Ślepych i Nadkurator-Zastępca galicyjskiéj kasy oszczędności. Zasłużony obywatel w kraju, odnosi po sobie żal współziomków, szanujących w nim wdzięczną pamięć cnót i zasług obywatelskich.

— W Lutym przedstawiono poraz pierwszy na teatrze Wileńskim nową operę Stan. Moniuszki, p. n. „Halka“.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 1go do dnia 2go kwietnia: Ewaryst Łączkowski, Tadeusz Muczkowski, Adam Jabłoński, Antonina Wesołowska z Polski. Karol Brunicki, Julian hr. Leduchowski, Paulina Zagórska z Wiednia. Mikołaj ks. Kantakuzin z Drezna. Karol Karpiński ze Sącza. Dr. Schenkl z Opawy.

Wyjechali: Jan Siemieński, Feliks Roztworowski do Polski. Ksawery Wykowski do Sufczyna. Ludwik Łopacki do Poręby.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 3go kwietnia:* — Metaliki 5-pr. $84\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $75\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-pr. $68\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 93. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 350, 302. —Augsburg $139\frac{1}{2}$. — Londyn 13 kr. 48. — Paryż $165\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1135. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 1 kwietnia. Banknoty. austr. ż. $82\frac{1}{2}$ pł. $81\frac{1}{2}$. Pruski kurant żąd. 113, pł. 112 — Ruble srebrne nowe ż. $104\frac{1}{2}$. pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 108, pł. $107\frac{1}{2}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. Imperyały ż. 35 15, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. —20frankowe ż. 35 — pł. 34 —. Listy zast. pol. ż. 86 pł. 84. — Listy Zast. galic. ż. 92. pł. $91\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski d. 30 marca. Dukat holend. 6 złr. kr. 21.— Dukat ces. 6 złr. 29 kr. — Półimperyał ros. 11 złr. 20 kr. — Rubel ros. 2 złr. 10 kr. — Talar pruski 2 złr. 5 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 32 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —.— Dawano za 100 złr. 91 kr. —. — Żądano złr. — kr.—.

Kurs wiedeński z d. 1 kwietnia. Metaliki $84\frac{1}{2}$.— Nowa pożycz. 76.—Akcye Banku wied. 1179. — Akcye kolei żel. półn. 217. — Agio od złota 41, od srebra 36.—Oblig. uwoln. grunt. 83.

Kurs wrocławski z dnia 1 marca. Banknoty austr. $71\frac{1}{4}$ ż. Banknoty pol. $88\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $75\frac{1}{4}$ d. nowe— ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $95\frac{3}{4}$ ż., — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $85\frac{1}{4}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląska —— ż.

Inseraty.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 2 kwietnia.

ꝏ Wypadki tak na polu wojny jak na polu dyplomacyi, jakby wytkniętą oddawna posuwają się drogą. Cel ich nie jest teraz już dla nikogo tajemnicą. Wschód i Zachód różnią się tylko w sposobie jakim go pojmują i osięgnąć pragną. Pod zasłoną przyjaznych i nieprzyjaznych dla Turcyi oświadczeń, leży w gruncie istotna dyssolucya tego państwa. Otrzymane dotąd koncesye i przyrzeczenia od Porty, są chlubną i korzystną dla chrześciaństwa i cywilizacyi zdobyczą. Lecz kto chciałby przeczyć, że są w równéj mierze ciosem dla islamizmu, jako religii i jako politycznéj zasady. W tym względzie, wyznać również trzeba, że Francya i Anglia posunęły się nierównie daléj niż wszystkie domagania się Rosyi. Ustępując téj ostatniéj, Sułtan tracił na powadzę moralnéj, ale koncesye zrobione w traktacie zawartym z Anglią i Francyą, odejmują mu główną dźwignię jego siły politycznéj. Jak się załatwią następnie kwestye tyczące się pomocy materyalnéj, którą mu dwa te mocarstwa szlą lądem i morzem, to nowe i dla przyszłości Turcyi również ważne zapytanie! Tymczasem lękać się prawie trzeba, żeby cała ta pomoc, nieprzyszła zapóźno.

Wojska rosyjskie już są na prawym brzegu Dunaju i posuwają się dotąd zwycięzko naprzód. Hirsowa, Izakcza i Maczyn trzy fortecę pod względem strategicznem ważne, już są w ich ręku. Mustafa pasza zagrożony w swéj główném kwaterze w Babadaku opuścił ją bez oporu. Zdaje się, że Rosyanie przejdą również Dunaj pod Silistryą i że po wzięciu téj fortecy w dwóch kierunkach zagrożą Szumli. Ci co utrzymywali, że przejście Rosyan za Dunaj stanie się dla Austryi *casus belli*, wyznają, że byli w błędzie. Zawarcie traktatu obronno-zaczepnego między Austryą i Prusami potwierdzają już dzienniki berlińskie. Sytuacya coraz jaśniejsza, tem gorzéj tym co ją źle widzą, lub w prawdziwem świetle widzieć nie chcą.

Stan zdrowia Arcyksięcia Wilhelma jeszcze jest niebezpiecznym. Osłabienie sił codzień znaczniejsze. Inne symptomta ustały lub zmniejszyły się.

N. Pan pracuje codzień z ministrami. W ministeryum wojny jest ruch znaczny. Mówią o danych rozporządzeniach do zapasów w amunicyę, powozy, obówie dla żołnierzy itp.

Otwarcie Opery włoskiéj *Normą* było wczoraj świetne, lecz mało zadawalniające pod względem śpiewu i wystawy.

Depesze telegraficzne.

Londyn 1 kwietnia. W adresie odpowiadającym na deklaracyą Królowéj, obie Izby przyjęły wypowiedzenie wojny jednomyślnie. Nawet hr. Derby, Malmesbury i d'Israëli przemawiali za wojną.

Paryż 31 marca. Dzisiejszy *Monitor* zaprzecza rozmaitym obiegającym pogłoskom, i oświadcza naprzód, że rząd nie myśli o wystawieniu korpusu obserwacyjnego nad Renem; powtóre, że armia rosyjska niemoże wpród stanąć w Carogrodzie, zanim nadpłyną wojska posiłkowe; że nakoniec, ani angielskie, ani francuskie fregaty niezostały zatopione na morzu Czarném przez Rosyan.

Paryż 1 kwietnia. Wczoraj wieczór nadeszła depesza admirała Bruat do ministra marynarki Ducos w tych słowach: Toulon 31go. Wojsko wsiadło na statki, eskadra rozpuszcza żagle; pora przyjazna.

Corsör (na zachodnim bregu wyspy Zeelandyi) 2go kwietnia: admirał Napier z flotą anielską ukazał się pod Kiöge (zatoka na południe od Kopenhagi).

Genua 31 marca. Dwa bataliony wyruszyły z Alessandryi nad granicę księstwa Parmy. Ceny zboża utrzymują się stale.

Gazeta Wiedeńska potwierdza w tych słowach wiadomość o wzięciu Hirsowy:

„Wedle nadesłego drogą telegraficzną doniesienia, wojska rosyjskie 28go marca zajęły Hirsowę wraz z cytadelą, gdzie Turcy zostawili nawet prochownie na łup nieprzyjaciela.

„W Braile zapewniano, że również Babadagh bez oporu zajęte zostało przez Rosyan. Tym sposobem cała już Dobrudża byłaby w ich w ręku. Kozacy docierają już do Kustendże.“

Najświeższa prywatna depesza nadeszła do Wiednia przynosi wiadomość, iż Rosyanie wzięli szturmem 29 marca trzy szańce pod Kalefatem. *Korespondencya Austryacka* nic jeszcze o tém nie wspomina. Jutro zapewne nastąpi sprawdzenie téj wiadomości; tyle wszakże pewna, iż od 26go rozpoczęły się groźniejsze utarczki pod Kalafatem ze strony Turków. *Cop. Ztg Cor.* podaje depeszę z Zemunia, która również tak jak powyższa mówi o utarczce na dniu 29 i brzmi: Jenerał Lipprandi, aby uprzedzić zamierzony napad Turków, uderzył na redutę w pobliżu Kalafatu i zburzywszy takową, cofnął się na dawną swoją pozycyę.

Z Krajowéj nadeszły do Hermanstadtu 31go wiadomości nieulegające powątpiewaniu, iż Turcy 26go rozpoczęli kroki zaczepne. Sali pasza ze znacznemi siłami przebył Dunaj pod Islas i z dwóch stron zagraża Turnul po obu stronach Aluty. Pod Kalafatem Achmet pasza 27go usiłował przebić linię oblężniczą rosyjską, co mu się nie powiodło. Rosyanie gotowali się do uderzenia. Z Bukaresztu stronnicy tureccy utrzymują, iż Mussa pasza 27go pod Sylistryą przeszedł na lewy brzeg Dunaju. 27go i 28go walczono pod Kalafatem

Z nad dolnego Dunaju dochodzą wiadomości do 29go. Przeprawa Rosyan ukończyła się 26go, a teraz rozpoczęto oblężenie Maczyna i Izakczy tak od strony Dunaju jako i od lądu. Pierwszéj oblega jen. Kotzebue, drugą jen. Anrep, obaj pod kierunkiem jen. Schildera. Pogłoska krąży o klęsce Rosyan pod Maczynem.

Soldaten freund podaje między najświeższemi doniesieniami, iż trzy dywizye piechoty rosyjskiéj, dwa pułki jazdy i 140 dział, tudzież dwa ekwipaże mostowe stanęły w Liboreszti (Kalarasz), gdzie cochwila oczekują przybycia ks. Gorczakowa z Ibraiły, aby i w tém miejscu (naprzeciw Silistryi) przeprawić się przez Dunaj; co najdaléj do 2 kwietnia ma być uskutecznioném. Tenże dziennik dowiaduje się z Szumli, iż Omer pasza już 14go opuścił był to miasto i przeniósł główną kwaterę swoją do Ruszczuka. Według najświeższych wiadomości znajdował się on 18go w Silistryi, i wnoszą że stamtąd pośpieszy ku Dobruczy, aby osobiście bronić przeprawy Rosyan przez wał Trajana.

Książę Gorczaków udał się 27go z Ibraiły do Kalaraszu; Maczyn i Izakcza, były jeszcze w ręku Turków, Rosyanie zaś trzymają Turnu, Zimnicę i Kalarasz. Jenerał Lüders dowodzi w Dobruczy. Walka pod Maczynem w dniu przeprawy trwała 6 godzin.

Czarnogórcy i sąsiednie powiaty jak Piperyanie i inni gotują się do napaści Turków.

Dziennik wiedeński *Morgen-Post* podaje depeszę z *Konstantynopola* 23go marca téj treści: Szeik-ul-Islam zrzucony; prezes rady ministrów Rifaat pasza otrzymał również dymisyę. Flota angielsko-francuska za kilka dni wypłynie. Na zmianę tę wpłynąć miał głównie lord Redcliffe.

Z Azyi donoszą, iż całe siły rosyjskie zwrócone są na Kars, i że wkrótce miasto to będzie oblężonem. Stan armii tureckiéj w tych stronach jest opłakanym. Żołdu nie płacą oddawna, brak karności, tłumy maroderów rozbojem się trudniących nie zostawia nadzei, aby w Azyi można sprostać siłom rosyjskim.

Zachodnie dzienniki ogłaszają ostatnie dokumenta parlamentowi angielskiemu przedłożone. Zresztą zamują się niemal wyłącznie ostatniemi wypadkami nad Dunajem. — Arcybiskup paryzki rozporządził modły po wszystkich kościołach za powodzenie francuzkiego oręża.

☞ *Zamówiona w Berlinie mappa teatru wojny na wschodzie, jeszcze nienadeszła. Skoro tylko nadejdzie, nieomieszkamy przesłać jej wszystkim Abonentom kwartalnym, o czém uczyniona będzie wzmianka w końcu dziennika, do którego będzie dołączona.*

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. barometr. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	332'''98	+ 7° 5	72 3	zachodni słaby	pochmurno		+ 8°0	+ 4°0
2	10	333 91	+ 4° 2	90 0	zpnzachodni słaby	pogoda			
2	6	334 45	+ 0° 6	100 0	pnzachodni „	mglisto	mgła gruba i mokra		
„	2	334 24	+ 10 2	51 3	ppnzachodni „	pogoda z chmurami		+11°2	+ 6°0
„	10	333 90	+ 5 7	87 6	pnzachodni „	pogoda	koło nieb. przy księż.		
3	6	332 65	+ 3 0	87 4	spłzachodni „	pogoda z chmurami			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni